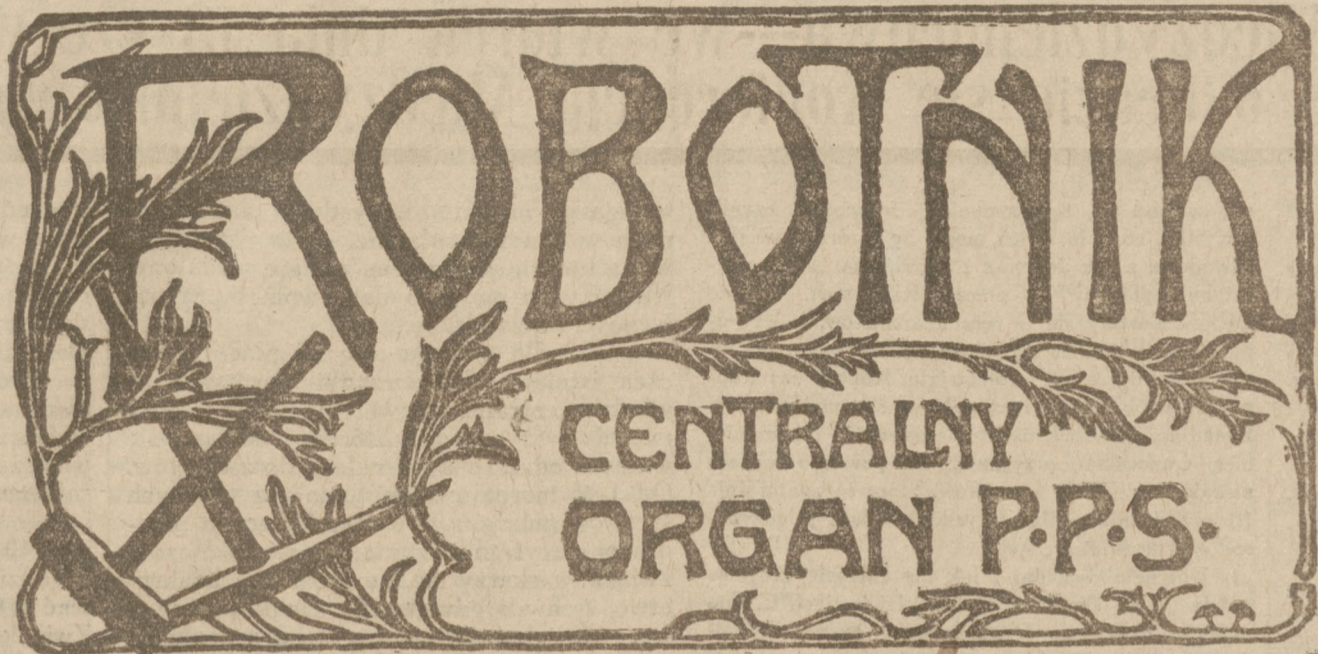


**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mk. 125
Nekrologi " 65
zwyczajne " 65
drobne za jeden wyraz " 80
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetr
Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droż
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Adm.
niestracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia.
o terminowy druk ogłoszeń administracja
nie odpowiada.

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnośnieniem mfe-
sęcznie Mk. 850.—
bez odnośnienia " 750.—
Na prowincji miesięcz. " 900.—
Zagranicą " 1200.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 30 mk.—na prowincji 30 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Towarzysze i Towarzyski! Reakcyjna większość sejmowa kuje nowe kajdany dla ludu roboczego. Ustawa wyborcza do nowego Sejmu, oparta na pogwałceniu prawa równości obywatelskiej i fałszowaniu istotnej woli mas ludowych, musi się spotkać z protestem całej klasy robotniczej. Wzywamy Was przeto do masowych zgromadzeń protestacyjnych i demonstracji. Ani jednego robotnika i robotnicy nie może zabraknąć w szeregach naszej walki o demokratyczną i sprawiedliwą ustawę wyborczą.

Centr. Kom. Wyk. P. P. S.

Przesilenie.

Naczelnik Państwa prosi o autentyczne wyjaśnienie Małej Konstytucji

W BELWEDERZE CZY W SEJMIE.

Po dwudniowych obradach z przedstawicielami wszystkich ugrupowań sejmowych Naczelnik Państwa, jak już donosiliśmy, postanowił wygłosić przemówienie w sprawie przesilenia wobec reprezentantów Sejmu na zbiorowym posiedzeniu. W tym celu onegdaj po południu szef kancelarii cywilnej Naczelnika Państwa, p. Car, zawiadomił Marszałka Sejmu, że Naczelnik Państwa ma zamiar zaprosić do Belwederu przywódców stronnictw. P. Marszałek propozycję tę zakomunikował stronnictwom sejmowym. Przedstawiciele Związku Ludowo - Narodowego, Ch.-D., oraz N. Chrz. Str. Lud. dali odpowiedź odmowną, twierdząc, że Konwent senjorów nie może obradować poza murami Sejmu, kiedy faktycznie szło nie o zwołanie do Belwederu Konwentu senjorów lecz o zakończenie rozpoczętych narad z przywódcami stronnictw na zbiorowej konferencji. Nierzetliwy ten argument prawicy, zwyczajny wybieg dla dokuczenia Naczelnikowi Państwa, który dziwnie świadczy o szczerości krzyku i hałasu endecji o rzekomek ich dążeniu do jaknajszybszego zlikwidowania przesilenia, wywołał nawet wśród najbliższych sąsiadów endecji odruch niesmaku. Jeden z przywódców prawego centrum Izby odezwał się ponoć: Idzie przecież o sprawę samą, a nie o sposób załatwienia. Nie możemy się bawić w sztuczki kawali!

Jednak wobec tej opozycji prawicy kancelaria sejmowa zaproponowała Naczelnikowi Państwa aby przybył do Sejmu na naradę z przedstawicielami stronnictw o godz. 8-ej wiecz. Nadeszła odpowiedź, że Naczelnik Państwa stawi się w Sejmie o g. 8 m. 10.

NACZELNIK PAŃSTWA W SEJMIE.

Jakoż o godz. 8-ej zebrał się w „pokoju Nr. 2” następujący posłowie: tow. Barlicki (P. P. S.), pp. Witos (P. S. L. Piastf. Głabiński (Z. L. N.), Skulski (N. Z. I.), Chądźwiński (N. P. R.), Woźnicki (P. S. L. „Wyzwolenie”), Dubanowicz (N. Ch. Str. L.), Czerniewski (Ch.-D.), Federowicz (K. P. K.), Rosset (Zi. Mieszcz.), Sliwiński (P. S. L. lewica), Grynbaum (Żydzi), Hasbach (Niemcy), ks. Kotula (Kat.-Lud.). Obecny był również p. Marszałek Trąpczyński.

Narada zebrała się więc na „gruncie neutralnym”, jak żartowano w Sejmie, bo w sali przyległej do gabinetu Marszałka a nie w samym gabinecie.

Punktualnie o godz. 8 m. 10 przybył Naczelnik Państwa, przywitany przez dyrektora kancelarii sejmowej. Naczelnik Państwa z przedśionka chciał już pójść na pierwsze piętro, do sali Nr. 14, gdzie odbyło się poprzednie posiedzenie Konwentu senjorów, i dopiero p. Pomykański wskazał,

że obrady odbywają się na parterze, obok gabinetu Marszałka.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 8 m. 15. Naczelnik Państwa zabrał niezwłocznie głos i przemawiał prawie godzinę. Następnie przemówił p. Trąpczyński, któremu Naczelnik Państwa krótko odpowiedział, poczem opuścił Sejm o godz. 9 i pół. Po wyjściu Naczelnika Państwa odbyła się krótka dyskusja i posiedzenie zamknięto. Obrady uznano za poufne i polecono p. Marszałkowi podać z ich przebiegu krótki komunikat do prasy.

Po zakończeniu obrad p. Marszałek wobec przedstawicieli prasy przedstawił rzecz następująco:

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Na życzenie Naczelnika Państwa odbyło się w Sejmie zebranie przewodniczących Klubów sejmowych, na którym Naczelnik Państwa osobiście złożył swą deklarację, jako rezultat dwudniowych konferencji z poszczególnymi klubami.

W dłuższym przemówieniu Naczelnik Państwa wyraził swoje wątpliwości jak ma pojmować na mocy tak zw. Małej Konstytucji prawa i obowiązki Naczelnika Państwa przy tworzeniu nowego Rządu. Naczelnik Państwa mianowicie zażądał od Sejmu autentycznego wyjaśnienia art. 3 Małej Konstytucji brzmiącego:

„Naczelnik Państwa powołuje Rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z Sejmem”, a nasuwającego następujące pytania:

- 1) Co znaczy wyraz „powołuje”, mianowicie, jaką rolę czynną wyraz ten przypisuje Naczelnikowi Państwa;
- 2) Co znaczy słowo: „na podstawie porozumienia”, mianowicie, kto w ostatecznym razie decyduje;
- 3) Co znaczy słowo: „Sejm”, t. j. w jakim sposobie ma być wola Sejmu wyrażona.

Naczelnik Państwa prosi o autentyczną odpowiedź ze strony Sejmu i to w jak najkrótszym czasie.

Zebranie przewodniczących klubów postanowiło uprosić Marszałka o natychmiastowe zwołanie Komisji Konstytucyjnej na dzień dzisiejszy w celu zaprojektowania uchwały w tej sprawie na plenarnym posiedzeniu Sejmu, które prawdopodobnie odbędzie się w najbliższy piątek.

Postanowienie zebrania przywódców stronnictw o zwołaniu Komisji Konstytucyjnej i plenum Izby dla uchwalenia autentycznej interpretacji Małej Konstytucji wywołuje odroczenie rozstrzygnięcia co do nowego Rządu. Przesilenie które trwa już drugi tydzień, przewleka się, gdyż dopiero po decyzji Sejmu można będzie przystąpić do zlikwidowania przesilenia na podsta-

wach, które Sejm uchwali. Na wczorajszej naradzie nie było mowy o kandydatach na prezydenta ministrów.

Przemówienie Naczelnika Państwa

sprawiło duże wrażenie i stanowić będzie przedmiot dzisiejszych obrad stronnictw. O godz. 5-ej zebrać się ma Komisja Konstytucyjna.

Jak się „zwalcza” drożyznę.

Co za szkoda, że w tych ciężkich czasach nie mamy własnego rodzinnego Marka Twaina. Znalazłby on bowiem w całej „antydrożyznianej” akcji i w całej wogóle polityce gospodarczej Rządu i Sejmu takie skarby mimowolnego a groteskowego humoru, że zbiedzeni ludziska lepiejby się ubawili mogli, niż głośniami swego czasu obrazkami wyborczemi humorysty amerykańskiego.

Cała bowiem dotychczasowa „walka” Rządu z lichwą żywnościową, to jedna wielka farsa, która przestała oburzać a tylko rozśmiesza.

Zaczęło się od płacziwego manifestu do paskarzy, żeby przeciw okazali jakiegoś względu „dla ojczyzny” i nie wygładzali jej. Odezwa ta paskarzy wzruszyła się tak dalece, że ceny artykułów żywnościowych śrubować zaczęli coraz wyżej. Rząd okrył się śmiešnością a paskarze kpili...

Potem przybyły b. buńczuczne uchwały Rady ministrów, że ani państwo, ani gminy nie będą podwyższać żadnych opłat i że kupcy również „nie powinni” (!) podwyższać cen towarów. Wkrótce potem sam właśnie Rząd podwyższył znacznie taryfy, dla, podatki spożywcze i t. d., za rządem poszły gminy. A co do paskarzy, to ci wogóle nie troszczyli się o żadne uchwały Rządu. zgóry wiedząc, jaką wagę do nich przywiązywać można.

I drożyzna rosła sobie spokojnie, niczem absolutnie nie krepowana... Paskarze lupili kraj i ludność z całą precyzją zawodowych reżymistów, a Rząd chadzał sobie w glorii swych dziecinnych manifestów i uchwał, bawił się dalej w „zwalczanie” drożyzny...

Obiecywał np. Rząd „zwalczać” drożyznę masła w ten sposób, iż przyrzekł zawieźć ogromnie wysokie cło przywozowe, co miało umożliwić sprowadzenie tańszego masła z Danji. Prasa warszawska obliczała już, jakie to będzie w stolicy masło „tanie”. Rok prawie minął od tego czasu i wszystko skończyło się na obietnicach...

Aż oto przyszło objawienie p. Michałskiego — niezem prorocstwo św. Brygidy! — który z matematyczną niemal dokładnością, jako że umie dobrze liczyć, zapowiedział, iż danina sprowadzi, bo sprowadzić „musi” powszechne potaniecie środków spożywczych. Na ziszczenie przepowiedni p. Michałskiego czekała ludność, jak na wybawienie. Tymczasem akurat w chwili, gdy konieczność zapłacenia daniny „zmusić” miała obszarników do zrucenia na rynek krajowy zboża i produktów rolnych, Rząd, dbały o wyżywienie kraju, otwiera obszar-

niom wszystkie bramy i udziela zezwolenia na „legalny” wywóz za granicę czyli na odebranie krajowy, przeszło 25.000 wagonów, to jest przeszło 250 milionów kilogramów zboża. Jeżeli do tego doliczy się zboże, wywiezione przy tej okazji nielegalnie, pod dyskretnie przyzmyżonym oczkiem różnym „nadzorów” — to cyfra powyższa wzrośnie więcej niż w dwójnasób.

A pożytek dla kraju? Zamiast protokowanej „taniości”, nagła zwyżka cen zboża, pieczywa i wszelkich produktów mącznych. Kład się ponownie ośmieszyl, a paskarze rolni zadierali ręce z radości, bo zrobili przecież złoty interes: sprzedali za granicę zboże z grubym zyskiem, w kraju zaś, dzięki wywozowi, wyśrubowali ceny i w ten sposób z lichwiarskim procentem odbili sobie daninę, którą złożyli „ojczyźnie w ofierze”, a którą im jeszcze w komisji sejmowej i tak już łaskawie obniżono.

To ogołacanie kraju z żywności sfery rządzącej usiłowały usprawiedliwić potrzeba sprowadzenia różnych rzeczy, niezbędnych do „podniesienia produkcji rolnej”...

Wszakże na ten sam cel Rząd do końca grudnia z r. udzielił obszarnikom gwarancji w sumie około 70 miliardów mk.! Że na tych miliardach zyskali spekulanci zbożowi, to rzecz znana. Co jednak zyskał na tym kraj, tego napełno ani Rząd ani Sejm powiedzieć nie potrafi...

Komu zresztą — poza obszarnikami — ta „podniesiona produkcja” ma służyć, skoro znaczna jej część wywozi się z kraju, a reszta z powodu wygórowanych cen, jest dla ludności przeważnie niedostępna? Co na tem zyskał dotąd przemysł krajowy, na którego rozwój drożyzna zboża i wogóle żywności, tak hamująco wpływa?

A oto nowy akt komedji „anty-drożyznianej” — exposé budżetowe p. min. Michałskiego w Sejmie. Pamiętamy, jak to p. Michałski, mówiąc o drożyznie, paskarzom srogo się „odgrażał”:

„Rząd nie omieszką”, „Rząd nie zwaha się ewentualnie (!!)” i t. p.

Zapytaliśmy wówczas w „Robotniku” dlaczego minister skarbu poza pustymi obiecankami, nie powiedział nic konkretnego o tem, czy Rząd, który dotąd tak biernie się zachowywał, ułożył sobie wogóle na przyszłość jakiś ścisły plan walki z drożyzną?!

Oto, rzecz prosta, dlatego, bo sam Rząd, w którego imieniu p. Michałski taką „wofnę” paskarstwu zapowiadał, grózb swych nie brał na serio, wiedząc, że wszystkie te

